

blog
młodych,
lubelskich
artystów
oraz
krytyków
sztuki

Grupa Zamek.

Nowe życie tworzy nową sztukę.

Kazimierz Malewicz, O sztuce

50 lat temu, wiosną co prawda a nie chłodną jesienią, zdarzyło się też tak, że nowa sztuka pojawiła się wbrew "nowemu" życiu - w latach postalinowskiej odwilży. W 1957 roku powstała grupa *Zamek* - grupa lubelskich artystów, założona w większości przez absolwentów KUL, zainspirowanych wiedzą i pasją dotyczącą sztuki najnowszej i równie chyba silną potrzebą wolności, przez profesora Jacka Woźniakowskiego (wówczas młodego wykładowcy KUL), spotykających się podczas studiów w pracowni prowadzonej na tejże uczelni przez Antoniego Michałaka. Do grupy weszli aktywniejsi członkowie wcześniej związanego Koła Młodych Plastyków. Trzon grupy stanowili: krytyk (późniejszy redaktor lubelskiego czasopisma poświęconego sztuce nowoczesnej - "Struktury") Jerzy Ludwiński, artyści: Włodzimierz Borowski, Jan Ziemiński, Tystus Dzieduszycki. Do pierwszego składu weszli także: Jerzy Durakiewicz (Marek), Ryszard Kiwerski, Mirosław Komendecki, Krzysztof Kurzątkowski, Stanisław Michałczuk, Lucjan Ocias, Józef Tarłowski, Przemysław Zwoliński (Sadlej). Z grupą związana była również Hanna Ptaszkowska, Urszula Czartoryska. Tyle tytułem wstępu, historia grupy *Zamek* - wyczerpująco i do cna zaprezentowana została podczas zorganizowanych przez współpracujące ze sobą: Instytut Historii Sztuki KUL, Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN i lubelską "Zachętę" (tak owocna współpraca instytucji w tym mieście nie zdarza się często). Prezentacja w warstwie teoretycznej, badawczej, była na tyle kompletna, że właściwie kolejnym, póki co wyimaginowanym, etapem może być już tylko duża, retrospektywna wystawa prac artystów tejże grupy. Obchody jubileuszu i panel dyskusyjny miały miejsce 30 listopada a wśród uczestników byli m.in. Hanna Ptaszkowska, Anna Baranowa, Anna Maria Leśniewska, Małgorzata Kitowska-Łysiak, Lechosław Lameński. Panel poprowadził Piotr Majewski, autor referatu *Nowocześni i nowatorscy* - z monograficzną dokładnością prezentujący grupę i kontekst historyczny, w którym działała. Autorem drugiego referatu *Nowoczesność w kręgu grupy "Zamek"*, sytuującego grupę w kontekście sztuki nowoczesnej, był Marcin Lachowski. Wśród gości honorowych znaleźli się min. Jerzy Durakiewicz, Ryszard Kiwerski, Lucjan Ocias. Zabrakło ... żyjącego przecież Włodzimierza Borowskiego.

Panelowi towarzyszyła prezentacja książki *Grupa "Zamek". Historia-krytyka-sztuka* (pod. red. Małgorzaty Kitowskiej Łysiak, Marcina Lachowskiego i Piotra Majewskiego) oraz odsłonięcie strony internetowej www.grupazamek.tnn.pl przygotowanej przez Ośrodek Brama Grodzka - Teatr NN, która mam nadzieję, będzie rozbudowywana (póki co biogramy 4 najaktywniejszych członków grupy (Ludwiński, Borowski, Dzieduszycki, Ziemiński) - i do której zaglądać warto - oprócz tekstów oferuje bowiem, bogaty materiał ikonograficzny i "historię mówioną".

Jak zwykle sesje teoretyczne bywają ubogie w artefakty, których dotyczą. Tej towarzyszyła wystawa pt. *"Grupa Zamek" - karta z historii Lublina*, o raczej dokumentalnym charakterze, w Galerii 1 na KUL oraz wystawa indywidualna prac Ryszarda Kiwerskiego, ale z ostatnich kilku lat, w *Galerii Sztuki Sceny Plastycznej KUL* na Starym Mieście. Istotne jest jednak to, że sesja miała miejsce, że przywraca pamięć i pomaga "mitologizować" miasto i jego historię, w sensie

Sztuka strukturalna to absolutnie nowoczesne, wówczas, zjawisko związane z twórczością artystów z kręgu *Zamek*, sytuowane w szerszym nurcie zwanym malarstwem materii, to "formuła nowoczesności" młodych lubelskich artystów, których sukces międzynarodowy zapoczątkowany wystawą prac Borowskiego, Ziemskiego i Sasa (Tytusa Dzieduszyckiego) w Galerii Le Ranelagh w Paryżu w 1960 roku, byłby zapewne przesądzony gdyby nie blokada niesiona przez peerelowską rzeczywistość, zakazy związane z reżimem, w którym przyszło funkcjonować młodym artystom i przeciwko, którego ograniczeniom ich postawa była również buntem. Czas "odwilży" dobiegał końca.

Sas pozostał w Paryżu, większość "zamkowców" wyjechała z Lublina. W Lublinie pozostało niewielu - m.in. Ziemiński. Ważne, że byli...

Trochę patetycznie to brzmi, ale warto przypomnieć, że w mieście, którego tożsamość jest cały czas odkrywana urodzili się też Władysław Czachórski (1850-1910), Józef Pankiewicz (1866-1940), Eugeniusz Eibisch (1896-1987), którzy zdobyli edukację i odnieśli sukcesy poza Lublinem.

Historia "zamkowców" jest o tyle odmienna, że edukację zdążyli zdobyć w tym mieście, ba wszystko co najistotniejsze dla tej grupy artystów zaczęło się w również tutaj. Dziękując jednak los starszych o pokolenia artystów - również opuścili to miasto. Dlaczego o tym piszę? Blog, w ramach, którego ukazuje się ten tekst poświęcony jest jak najbardziej aktualnym wydarzeniom, przede wszystkim na polu młodej i jak najbardziej aktualnej sztuki. W Lublinie nowe pokolenia artystów i środowisk artystycznych, galerii, ludzi tak czy inaczej związanych ze sztuką próbują swoją aktywnością "tworzyć nową sztukę" i miejsca dla niej (coraz więcej ich nazwisk pojawia się w obiegu kulturalnym miasta i na tym blogu, ma się rozumieć). Dlatego w kontekście losów sporej części artystów związanych, choćby miejscem urodzenia z tym miastem i spoglądając z perspektywy nadto może historycznej (reżim upadł a w Lublinie funkcjonuje już od lat wyższa uczelnia plastyczna) i nostalgicznej, zastanawiam się ilu z nich uda się nie wyjechać lub ilu z nich, po dłuższych lub krótszych wyjazdach, uda się tu wrócić - zakładając, że będą na to mieli ochotę?

Ernom

2007-12-16

P.S.

Przestrzeń i możliwości działania, doza wolności i sprawa całkiem praktycznych kwestii poruszanych na blogu (choćby ubezpieczeń społecznych dla osób uprawiających wolne zawody) ma w tym względzie całkiem spore znaczenie.